



krótko

Coraz bliżej!

ARCHIDIECEZJA. Zbliża się termin 64. Pieszej Pielgrzymki Rybnickiej na Jasną Górę, która jest jednocześnie pielgrzymką archidiecezjalną. Organizatorzy zapraszają już na spotkanie animatorów muzycznych. Odbędzie się ono 15 lipca, w środę, o godz. 18.00 w domu parafialnym na Nowinach.

W poszczególnych parafiach można się już zapisywać do udziału w pielgrzymce. Koszt wpisowego wynosi 25 zł od osoby (chusta, znaczek, informator, ubezpieczenie, zupa, opieka medyczna na trasie, koszta organizacyjne pielgrzymki). Odpowiedzialny za całość jest kierownik pielgrzymki ks. Marek Bernacki.

Pytania można kierować do parafii św. Jadwigi Śląskiej w Rybniku. Historia pielgrzymki zaczyna się w 1946 roku. Stanisław Pol i Emil Lesik wraz z trzema kolegami pielgrzymują wtedy na Jasną Górę, aby wypieścić ślub, że jak przeżyją wojnę, to pójdą pieszo do Częstochowy.

Modlitwa za chorych

KOCHŁOWICE.

W sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach w każdą 2. środę miesiąca o godz. 12.00 odprowadzana jest Msza św. z błogosławieństwem lurdzkim za chorych z chorobami nowotworowymi i za ich najbliższych. W najbliższym czasie zapraszamy 8 lipca i 12 sierpnia.

Zakończenie Roku św. Pawła

Po gorliwość i nawrócenie



JOZEF WOLNY

Sumę odpustową o godzinie 11.00 odprawił abp Damian Zimoń

– Popatrzmy na parafię i diecezję oczyma Apostoła Narodów, dostrzegając tych, którzy **potrzebują prawdy Chrystusowej o małżeństwie i rodzinie** – zachęcał abp Damian Zimoń 28 czerwca podczas uroczystej Sumy odpustowej w parafii św. Pawła w Zabrze-Pawłowie, kończącej w archidiecezji katowickiej Rok św. Pawła.

Nie możemy mieć przed oczyma jedynie nas samych, którzy jesteśmy w świątyni, ale również tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa. Tyle współczesnych rodzin potrzebuje prawdy Chrystusowej o małżeństwie i rodzinie – podkreślił. Odpowiadając na pytanie, w jaki sposób głosić dziś Chrystusa, abp Damian Zimoń wskazał na 13. rozdział Listu św. Pawła do Koryntian, gdzie w „Hymnie

o miłości” jest zachęta m. in. do cierpliwości, niedbania o siebie, życzliwości i czystości.

Ks. prał. Jan Drob w homilii odniósł się do zaskakującego życiorysu św. Pawła, który przeżył niezwykłą przemianę. Kaznodzieja zwrócił uwagę na podobieństwo czasów, w których swoje posłannictwo pełnił św. Paweł, do współczesności. – Dziś także zagrożona jest rodzina, zagrożona jest godność

człowieka. Dlatego św. Paweł pisał do różnych gmin, aby wzmacniać, przekonywać o miłości Boga do nas, o wartości i godności człowieka, rodziny. Przez to, co pisał do tych gmin, pisze również i do nas – podkreślił.

Ks. Józef Krakowski, proboszcz parafii, w której miało miejsce zamknięcie Roku św. Pawła, cieszy się z ożywienia wiary w duchu św. Pawła. – W archidiecezji mamy dwa kościoły, których patronem jest św. Paweł – mówi. – W Nowym Bytomiu ubiegłoroczne obchody się zaczęły, a u nas się kończą. Przez cały rok czytaliśmy listy Pawłowe w niedzielę przed Sumą, były też nabożeństwa, misje w czerwcu, świeciła się u nas lampa oliwna na wzór tych z Bazyliki św. Pawła za Murami w Rzymie. Była też pielgrzymka z Nowego Bytomia – od świętego Pawła do świętego Pawła, część parafian przyszła pieszo, część rowerami.

Ks. Jan Janiczek, proboszcz z Nowego Bytomia, podsumowując Rok św. Pawła, zwraca uwagę na walory duszpasterskie. – Do św. Pawła przychodzi się po nawrócenie i gorliwość apostołską – mówi. – W naszej parafii przez cały rok ożywiony był ruch pielgrzymkowy, połączony ze spowiedzią, czyli miało miejsce nawrócenie. Odprawialiśmy też uroczyste Eucharystie, co wzmacniało oddychanie. Powodzeniem cieszyła się droga jubileuszowa, 5 stacji, której kulminacyjnym etapem była chrzcielnica.

Ks. Piotr Kurzela, dyrektor wydziału duszpasterstwa ogólnego katowickiej kurii, pozytywnie ocenia miniony rok. – Nasze świętowanie odbywało się w całej archidiecezji, gdzie w wielu kościołach można było uzyskać odpust. Sens takich inicjatyw sprowadza się głównie do pogłębienia wiary. Mieliśmy okazję przybliżyć sobie pisma św. Pawła, co przekładało się na duszpasterskie działania.

Ks. Marek Łuczak

Jubileusz

KATOWICE. Wyjątkowy jubileusz, 70. rocznicę święceń kapłańskich, świętował ks. kanonik Bernard Czakański (na zdjęciu). Uroczystość odbyła się w Domu Księży Emerytów im. św. Józefa w Katowicach. Ks. Bernard Czakański urodził się 19 maja 1913 w Świętochłowicach. Święcenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1939 roku w Katowicach. Pracował m.in. w Katowicach, Kobiórze, Imielinie, Chorzowie, Ogrodzonej. Ostatnią jego placówką duszpasterską była parafia św. Urbana w Paniówkach. Od 1981 r. jest na emeryturze. W 2004 zamieszkał

w Domu Księży Emerytów w Katowicach. – Wokoło sama młodzież. Ja mam ponad 90 lat, a moi koledzy tylko ponad 60 i 70 – żartuje.



HENRYK PRZONDZIONO

Uwaga, powódzie!

WOJEWÓDZTWO. Po wystąpieniu burz i intensywnych opadów na terenie województwa śląskiego wojewoda Zygmunt Łukaszczyk wprowadził pogotowie przeciwpowodziowe w powiatach: cieszyńskim, raciborskim, wodzisławskim, gliwickim i rybnickim oraz w miastach: Jastrzębie-Zdrój, Gliwice i Rybnik. Sytuacja jest

stabilna, służby wojewody monitorują teren w zagrożonych rejonach, strażacy na bieżąco usuwają skutki ulewy. Woda doprowadziła do poważnych utrudnień na krajowej jedyńce, między Goczałkowicami a Pszczyną, ale obecnie droga jest już przejezdna. Uszkodzenia wału cieką goczałkowickiego zostały naprawione.

Sprostowanie

W poprzednim numerze katowickiego „Gościa” błędnie podaliśmy imię nowego proboszcza parafii pw. Krzyża Świętego w Mysłowicach. Placówkę obejmie tam ks. Piotr Grzegorz Płonka. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie
za udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś.P.

JÓZEFA KRUSZA

długoletniego nadzwyczajnego szafarza Komunii św., kościelnego
w kościele św. Pawła w Zabrze-Pawłowie

ks. prałatowi Henrykowi Zganiaczowi za przewodniczenie Mszy św. koncelebrowanej, ks. proboszczowi Kazimierzowi Szalaście za wygłoszoną homilię, ks. proboszczowi Józefowi Krakowskiemu za zorganizowanie uroczystości pogrzebowych, księżom proboszczom: Henrykowi Macurze, Ignacemu Widerze, Stefanowi Czermińskiemu za udział w koncelebrze i modlitwy, orkiestrze dętej kopalni „Bielszowice”, a także delegacjom z: Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 6 w Zabrzu, KOPEX-u S.A. w Katowicach, MPGK Sp. z o.o. w Katowicach, Kancelarii Radców Prawnych w Katowicach, chóru „Harmonia” w Mikołowie i wszystkim licznie zgromadzonym krewnym, znajomym, sąsiadom

za modlitwę, wyrazy współczucia i złożone kwiaty
składa rodzina

Oscypki na start

WARSZAWA. W ubiegły weekend stolica gościła wystawców tradycyjnego jadła z całej Polski. Na Krakowskim Przedmieściu prezentowane były produkty wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych. Wśród wystawców byli producenci także z województwa śląskiego.

Podczas prezentacji w Warszawie nasz region przedstawił m.in. sery, oscypki, gołki, redykołki, bryndzę żywiecką, ser wołoski wędzony, a także pierniki żywieckie, pieczywo, w tym chleb tatarczuch, żareckie obwarzanki odpustowe, kołoczce oraz miody.

Gwiazdy ultramaratonu

RUDA ŚLĄSKA. – Najpierw wystartowali profesjonalści – mówi ks. Krzysztof Sitek (na zdjęciu w środku), proboszcz parafii św. Piusa X i kapelan sportowców. – Ultramaratończycy biegali w sztafecie przez 24 godziny. O godz. 16 w ubiegłą sobotę

wystartowało 10 sztafet składających się z różnych grup zawodowych, m. in. księży. Była to sztafeta „Kuriera Rudzkiego”. Wyjątkowym promotorem imprezy promującej zdrowy tryb życia był August Jakubik, znany rudzki sportowiec.



HENRYK PRZONDZIONO

Zmarł ks. Gerard Ruczka

CHORZÓW. Urodził się 22 lutego 1941 w Katowicach. Był synem Franciszka i Antoniny z d. Hampel. Do szkoły podstawowej uczęszczał w latach 1948–1955. Potem uczył się w Liceum Ogólnokształcącym nr 6 w Katowicach.



ARCHIWUM GŃ

Święceń prezbiteratu udzielił mu bp Herbert Bednorz 5 czerwca 1966 w katedrze w Katowicach. Po zastępstwach wakacyjnych ks. Gerard Ruczka był wikariuszem w parafiach: Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie (1966–1970), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnej-Strzybnicy (1970–1973), św. Józefa w Zgodzie (1973–1977), św. Wojciecha w Radzionkowie (1977–1981) i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piotrowicach (1981–1982).

16 czerwca 1982 został mianowany wikariuszem ekonomem parafii Zmartwychwstania Pańskiego

w Siemianowicach Śląskich, nominacja na proboszcza tej parafii nosi datę 30 października 1982. 30 lipca 2006 został przeniesiony, na własną prośbę, na emeryturę. Zamieszkał na probostwie parafii

Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chorzowie Batorem. Był entuzjastą jazdy na rowerze. Jeździł też na nartach i łyżwach. Zmarł 24 czerwca 2009 r. w Chorzowie Batorem. Pochowany został w Siemianowicach Śląskich.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Marek Łuczak – dyrektor
oddziału, Anna Burda-Zsostek,
Mirosław Rzepka

Co z kryzysem na Śląsku?

Spokojnie, ale nie beztrosko

Z wojewodą śląskim
Zygmunt Łukaszczykiem
rozmawia ks. Marek Łuczak

Ks. MAREK ŁUCZAK: Obawiałem się, że z powodu powodzi nie będziemy się mogli spotkać.
ZYGMUNT ŁUKASZCZYK: – Za chwilę mam w tej sprawie spotkanie ze sztabem kryzysowym.

Skoro jednak zastałem Pana w urzędzie, a nie w plenerze, sytuacja nie jest tragiczna?

– Mamy stan pogotowia powodziowego. Poziom wody na Odrze i Wiśle niebezpiecznie wzrasta. Na Śląsku jesteśmy nieustannie doświadczani różnymi katastrofami, zaczynając od powodzi, przez wichury, zagrożenia naturalne w kopalniach i wypadki – los nas nie oszczędza. Jeśli chodzi o ostatnie zagrożenia, najgorsza sytuacja jest w okolicach Zbiornika Goczałkowickiego. Drugie zagrożenie idzie od strony Czech, dokładnie z Ostrawy, skąd dociera do nas fala powodziowa. Do roku 2014 zamierzamy wybudować Zbiornik Racibórz, który będzie pełnił funkcję zbiornika retencyjnego – przeciwpowodziowego.

Od czerwcowej pogody gorzej się ma gospodarka. Rząd wiele mówi o pakiecie antykryzysowym. Jak się to przekłada na wojództwo?

– Zaczniemy od tego, że kryzys nie bierze się znikąd. Coraz częściej zauważamy u nas skutki ogólnoświatowej recesji, która zaczęła się głównie na rynkach amerykańskich. Musimy temu przeciwdziałać, tu i teraz. Jako pierwszy w Polsce powołałem zespół zajmujący się tym tematem. Na pierwszym miejscu kładziemy nacisk na ochronę miejsc pracy poprzez m.in. dofinansowanie kosztów pracy. Najprościej, by ograniczyć koszty, jest zwolnić pracownika, zdecydowanie trudniej go wykwalifikować. Natomiast rozsądny pracodawca stara się utrzymać pracownika, nawet kosztem zmniejszenia jego wynagrodzenia, do czasu powrotu koniunktury. Oznacza to mniejsze uposażenie, ale moim zdaniem to rozwiązanie dużo lepsze dla ludzi niż bezrobocie. Inną sprawą jest sposób rozliczania czasu pracy, np. w skali roku. Czasem jest potrzeba, by pracować 5 godzin dziennie, a czasem 9, więc elastycznienie godzin pracy byłoby jakimś wyjściem. Nie tylko pracodawca, ale też pracownik musi zrozumieć, że w kryzysie obydwie strony są skazane na ustępstwa.

Skąd pieniądze na realizację tych pomysłów?

– Pomoc obiecał rząd z budżetu państwa. To będzie miało różną formę, od pożyczek po



Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego nt. kryzysu i bezrobocia w regionie. Konferencja prasowa. Przy mikrofonie wojewoda Zygmunt Łukaszczyk

refundacje. Na Śląsku takie działania są jednak niezbędne, bo mamy do czynienia z następującym łańcuszkiem: węgiel, koksownie, przemysł hutniczy i odbiorcy stali, wreszcie przemysł samochodowy.

Mówimy o sprawach globalnych, ale żyjemy lokalnie. Ludzie bez pracy skarżą się czasem, że w ich budżecie brakuje środków na bilety komunikacji publicznej, kiedy trzeba jeździć i pukać od drzwi do drzwi w poszukiwaniu zatrudnienia.

– Ten pomysł jest wart przemyślenia. Powinny o tym pomyśleć gminy. Byłby to symboliczny, ale też znaczny wkład w konkretną pomoc.

Jakieś dobre wiadomości?

– Niezagrożone są u nas główne inwestycje związane z komunikacją. Autostrady A1 i A4 konsekwentnie będą realizowane. W Gliwicach powstanie nieduży węzeł, który doprowadzi do ich skrzyżowania. Podobnie jest z innymi drogami w województwie czy obwodnicami. Gołym okiem widać, że szlaki komunikacyjne to mocna strona naszego regionu.

Mówiliśmy o stronie społecznej. Czy nie uważa Pan, że przemysł wymaga dziś także kwestii ustawy o związkach zawodowych?

– Najwyższy czas o tym głośno mówić. Zupełnie legalna jest w Polsce taka oto sytuacja, że w przedsiębiorstwie znajdzie się ambitny działacz, który powoła związek zawodowy, stanie się przewodniczącym i zacznie z tego tytułu otrzymywać wynagrodzenie z rąk pracodawcy, a za moment zorganizuje przeciwko niemu protest i na dodatek za jego pieniądze. Jestem zwolennikiem reprezentatywności związków,

która oznaczałaby, że w sporach zbiorowych inaczej traktuje się duże organizacje, a inaczej takie, które na swoich listach mają zaledwie kilkunastu członków, a co do praw są zrównane. Inną sprawą jest finansowanie. Dlaczego zakład pracy ma finansować działaczy? Przecież powinni się oni utrzymywać ze składek członkowskich. Niektórzy z nich otrzymują niemałe wynagrodzenie. Koszty utrzymania związków zawodowych w dużych spółkach przekładają się na miliony. Wreszcie związki zawodowe muszą się również w pełni poczuwać do odpowiedzialności za zakład pracy. Nie można zysków firmy „przejeść”. Bardzo często trzeba zrezygnować z osobistych profitów, by przedłużyć żywotność firmy i utrzymać miejsca pracy.

Czy nie należałoby też na nowo przemyśleć podziału władzy w regionach? Może niektóre urzędy stają się dziś archaiczne?

– Coraz więcej władzy przekazujemy samorządom. Ale państwo musi mieć wpływ na m.in. takie zadania, które są ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa obywatela. Od dawna obserwujemy przekazywanie gminom kompetencji i zadań niedawno jeszcze przynależnych władzy centralnej. Jednak nie znam kraju w Europie, gdzie nie byłoby kontroli państwa nad ich realizacją. Ponadto, oprócz kontroli i nadzoru, są jeszcze kwestie związane m.in. z wydawaniem decyzji administracyjnych, ewidencją cudzoziemców, paszportami, opieką społeczną i zdrowotną czy edukacją. Dochodzi do tego cała administracja zespolona, której wojewoda jest zwierzchnikiem. Mam tu na myśli policję, straż pożarną, nadzór weterynaryjny, budowlany, handlowy, sanitarno-epidemiologiczny, inspekcję ochrony środowiska, farmaceutyczną i transportu drogowego. ■

244. pielgrzymka z Rybnika do Jastrzębia

Wierni ślubom przodków

Jest wiek XVIII. Mieszkańców Rybnika dziesiątkują tyfus i cholera, liczne powodzie niszczą uprawy. Wówczas, w 1765 r., rybniczanie proszą Boga o pomoc i składają śluby, że co roku będą pielgrzymować do kościoła Opatrzności Bożej w Jastrzębiu. W tym roku wyruszą po raz 244.



Pielgrzymka do Jastrzębia Górnego wyrusza z kościoła Matki Bożej Bolesnej w Rybniku

JADWIGA CESARZ

Podobne śluby złożyli także mieszkańcy Żor, których również dotykały liczne nieszczęścia. Dawniej procesje były bardzo liczne. Ludzie nieśli na ramionach ozdobione figury świętych, sztandary. Starsi jechali na furmankach przystrojonych gałązkami. Przy akompaniamencie orkiestr parafialnych, śpiewano pieśni religijne. A w Jastrzębiu ministranci z wieży kościelnej wypatrywali pątników, których witano bardzo uroczyście.

Podanie głosi, że któregoś roku nie wyruszyła pielgrzymka ani z Rybnika, ani z Żor. Mieszkańców obu miast znów zaatakowały

choroby, padały obfite deszcze, w oczy zaglądał głód. Przerazeni winę za tą sytuację przypisali złamaniu przysięgi złożonej przez praojców. Od tej pory już nigdy nie zaprzestali pielgrzymowania.

Obecnie w pielgrzymce z Rybnika do Jastrzębia idzie co roku około 30-40 osób. Większość pochodzi z rybnickich parafii, ale jest nawet kobieta, która przyjeżdża specjalnie z Czerwionki. Zawsze towarzyszy im kapłan. Wyruszają z parafii Matki Bożej Bolesnej, w sobotę poprzedzającą odpust w parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym, gdzie znajduje się cudowny obraz

Opatrzności Bożej. Do przejścia mają około 30 km. Idą przez Chwałowice, Świerklany i Gogołową, a na trasie witani są zawsze przez mieszkańców, częstujących ich napojami.

– Warto zastanowić się nad ślubami złożonymi przez praojców i wypełnić zaciągnięte przez nich zobowiązanie – mówi Jadwiga Cesarz z parafii św. Józefa Robotnika

w Rybniku. – To naprawdę wspaniałe uczucie, móc wspólnie z innymi uczestniczyć w pielgrzymce, która odbywa się od ponad 200 lat. Nie trzeba się nigdzie zapisywać. Wystarczy spakować plecak i przyjść 11 lipca do kościoła Matki Bożej Bolesnej. A dla tych, którzy wybierają się na pielgrzymkę do Częstochowy, ta wyprawa może być wstępem do tej wędrówki.

abs

Plan pielgrzymki

W tym roku pątnicy wyruszą z Rybnika do Jastrzębia Górnego w sobotę **11 lipca**:

- godz. 6.30 – Msza św. w kościele Matki Bożej Bolesnej,
- godz. 7.30 – wymarsz pielgrzymów,
- około 8.15 – przystanek na „Kozich Górkach” w Chwałowicach,
- około 11.00 – modlitwa w kościele św. Anny w Świerklanach, odpoczynek w parafialnym ogrodzie,
- o 12.00 modlitwa – „Anioł Pański” i wymarsz na trasę w kierunku Połomi i Gogołowej
- godz. 15.00 – przybycie do kościoła w Jastrzębiu Górnym, odprawienie Drogi Krzyżowej.
- godz. 15.30 – przybycie pielgrzymki z Żor, a o 17.00 wspólna Msza św. w intencji pielgrzymów.
- ok. 18.00 – zabawa na parafialnym odpuscie, tradycyjna grochówka i loteria fantowa.

W niedzielę **12 lipca** o godz. 11.00 – Suma odpustowa, po niej powrót pątników do Rybnika. Zakończenie w kościele św. Józefa Robotnika.

Pielgrzymka dla każdego



JADWIGA CESARZ

– W Rybniku mieszkam od 35 lat, ale dopiero 8 lat temu, od koleżanki dowiedziałam się o ślubowanej pielgrzymce z Rybnika do Jastrzębia. Kiedy szłam po raz pierwszy nogi bardzo bolały, ale miałam ogromną satysfakcję, że udało mi się dotrzeć do celu. Najczęściej pielgrzymuję

w intencji rodziny, bo przecież zawsze jest o co prosić Opatrzność – modłę się za dzieci, męża, czasem koleżanki powierzają mi jakąś intencję. Pielgrzymka daje niezwykły kontakt z ludźmi. To odskocznia od codziennej bieganiny, możliwość zastanowienia się nad sobą.



IRENA WOJCIECH

– W tym roku na ślubowaną pielgrzymkę pójdę po raz drugi. Myślę, że każdy człowiek, przynajmniej raz w życiu powinien iść na pielgrzymkę. Bo to czas, kiedy można się zastanowić, co jest dla nas najważniejsze. Człowiek nabiera też do siebie dystansu. Pielgrzymka to także

czas zastanowienia się nad tym, co mogę zmienić w swoim życiu. W ubiegłym roku, kiedy pierwszy raz pielgrzymowałam z Rybnika, zaskoczyła mnie serdeczność ludzi, których spotykaliśmy na trasie. Jest nawet taka rodzina, która już od trzech pokoleń wita pielgrzymów na trasie i częstuje kompotem.

Propozycje letniego wypoczynku

Kościół śląski na wakacje

„Wakacje z Bogiem” – taki tytuł można spotkać w mediach w okresie wakacyjnym. Osobne propozycje kierują ruchy katolickie, osobne organizacje pomagające biednym, a osobne parafie. Zapytaliśmy o niektóre propozycje archidiecezji.



Ks. BOGDAN KORNEK,
DUSZPASTERZ
MINISTRANTÓW
ARCHIDIECEZJI
KATOWICKIEJ

– W tym roku na wakacyjne rekolekcje dla ministrantów wyjedzie około tysiąca chłopców. Organizujemy 18 turnusów rekolekcyjnych, które odbywają się w czterech ośrodkach. Trwające 9 dni rekolekcje co roku mają inny program. W tym roku są to „Rekolekcje ze św. Pawłem”, na zakończenie jego roku.

Organizujemy także turnusy specjalistyczne dla animatorów, kantorów i lektorów. Rekolekcje są oczywiście połączone z wypoczynkiem. Ministranci odwiedzają m.in. sanktuaria, korzystają z basenu, do dyspozycji mają boiska.

Co roku wszystkie turnusy rekolekcyjne mają pełną obsadę, a ostatnio zauważyliśmy nawet wzrost liczby chętnych do uczestnictwa w rekolekcjach.



Ks. KRZYSZTOF BĄK,
DYREKTOR CARITAS
ARCHIDIECEZJI
KATOWICKIEJ

– Co roku organizujemy turnusy rehabilitacyjne dla niepełnosprawnych dzieci ze świetlic. W tym roku wyjedzie na nie 400 dzieci i młodzieży. Dofinansujemy także kolonie letnie dla dzieci z grup parafialnych, które organizują parafialne zespoły charytatywne. Wyjedzie na nie około 2 tys. 600 dzieci. Ogółem katowicka Caritas przeznaczy na te wakacyjne wyjazdy 300 tys. zł.

W czasie wakacji organizujemy także pójkolonie w parafiach i ośrodkach Caritas.



JOLANTA POTEPA,
DYREKTOR
DUSZPASTERSTWA
PIELGRZYMKOWEGO
ARCHIDIECEZJI
KATOWICKIEJ

– W naszej wakacyjnej ofercie mamy zarówno wyjazdy krajowe, jak i zagraniczne. Są to np. pielgrzymki jedno- i dwudniowe do Krakowa i okolic, zwiedzanie Tyńca, magnesem jak zawsze są Łagiewniki. Dużym powodzeniem cieszy się możliwość przejazdu pociągiem papieskim z Łagiewnik do Wadowic. Wśród

wyjazdów trzydniowych są m.in. pielgrzymki do sanktuariów Warmii i Mazur.

Z zagranicznych wycieczek są np. dwudniowe wyjazdy do Pragi, trzydniowe do Austrii, w tym do Mariazell, wyjazdy na Słowację. Nie mniejszym powodzeniem cieszą się Kresy czyli Wilno, Kowno, Troki. Naszą specjalnością są pielgrzymki do Fatimy, do której wyjeżdżamy od maja do października. Organizujemy także wyjazdy szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostela. Jest także małopolski szlak św. Jakuba. Oferta imprez krajowych kształtuje się w cenie od 25 zł za dzień, jeśli do tego dołączą bilety wstępu do różnych miejsc, to jest to ok. 35, 45 zł. ■

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

*Z głębi serca płynące Bóg zapłać za modlitwy,
wyrazy współczucia, za złożone kwiaty
i liczny udział w uroczystościach pogrzebowych*

śp.

ANTONIEGO NOWOKA

proboszczowi ks. kanonikowi Jerzemu Lisczykowi
i ks. Michałowi Hańnikowi za przewodniczenie
w liturgiach pogrzebowych
oraz za wygłoszone słowo Boże.

Prezydentowi miasta Ruda Śl. Andrzejowi Stani,
przewodniczącemu Rady Miasta Jarosławowi Kani
oraz radnym, pocztowi sztandarowemu Ruchu Autonomii
Śląska, licznym delegacjom: Zarządu Wojewódzkiego
TSKN woj. śląskiego w Raciborzu oraz kół DFK z Rudy Śl.,
Katowic, Bytomia, Mikołowa; Związku Górnośląskiego,
Związku Ludności Narodowości Śląskiej i innym delegacjom
organizacji pozarządowych oraz wszystkim uczestniczącym
w pogrzebie krewnym, przyjaciółom, znajomym,
sąsiadom i parafianom.

Rodzina

■ R E K L A M A ■

Ślązak jak Pstrow

„NOC DLA ŚLĄSKA” W KATOWICACH. „Jeśli przed probostwem nie stoi koparka, to znaczy, że proboszcz jest do niczego”. **Ponadprzeciętna aktywność – również religijna – rodzina oraz tradycja – te wartości na trwałe wpisały się w śląską tożsamość.** Takie wnioski można było wyciągnąć, przysłuchując się dyskusjom prowadzonym w ramach pierwszej „Nocy dla Śląska”.

tekst

JAN DRZYMAŁA

jdrzymala@wiara.pl

Czy Ślązacy nie chcą przypadkiem być Wincentym Pstrowskim Kościoła? – pytał Marcin Jakimowicz, dziennikarz „Gościa Niedzielnego” ks. prof. Jerzego Szymika nocą z 24 na 25 czerwca. Wówczas dziennikarze największych redakcji telewizyjnych, radiowych i prasowych spotkali się, by rozmawiać z wybitnymi mieszkańcami Śląska o szansach i zagrożeniach regionu na tle Polski i Europy.

Ślonzok nie wynokwio

– W miarę upływu lat o koparce przed probostwem myślę coraz bardziej pozytywnie – odpowiadał ks. prof. Jerzy Szymik, poeta i teolog. Przypomniał, że chrześcijaństwo zaczyna się od cudu wcielenia. Bóg stał się człowiekiem, wszedł między ludzi. – Aktywność, konkretność Ślązaków jest naśladowaniem tego gestu Boga. Nie mam za złe swoim siostronom i braciom, że tak bardzo konkretnie wyrażają swoją wiarę – zapewniał.

– Ślonzok w religii – tak jak w całym życiu – nie wynokwio – mówił ksiądz profesor. – Słowo wynokwiać – dodał – nie do końca da się przetłumaczyć na język literacki. Chodzi w nim pewnie o brak postawy grymaszącej – wyjaśniał.

Mówiąc o kolorycie śląskiej religijności, nie można zapomnieć o wielkiej rzeszy ewangelików, którzy zamieszkują zwłaszcza region Śląska Cieszyńskiego – przypominał dr Jacek Kurek, historyk

z Uniwersytetu Śląskiego w rozmowie z Sylwestrem Strzałkowskim, dziennikarzem Radia eM.

W rodzinie siła

Wielokulturowość Śląska wpływa również na rodzinę, która powinna przekazywać z pokolenia na pokolenie określone wartości, takie jak:

– Prawda, przywiązanie do Pana Boga oraz prostota z otwartością na innych – wymieniał drugi z rozmówców S. Strzałkowskiego ks. Piotr Brząkalik, pomysłodawca kampanii „Prowadzę – jestem trzeźwy”. – Religijność Śląska jest niesamowicie otwarta. Mówi się, że w śląskim Kościele każdy może znaleźć dla siebie miejsce, niezależnie od tego, skąd przybył – dodał.

Dr Jacek Kurek zaakcentował, że poza tymi wartościami w śląskie rodziny wpisany jest również szacunek dla górnictwa węglowego. Porównał węgiel do skarbu – biblijnej perły.

Kłątwa czarnej perły?

Prof. Jerzy Buzek, śląski kandydat na stanowisko przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, podziela ten pogląd. – Węgiel nigdy nie przestał być błogosławieństwem tego regionu, trzeba go tylko mądrze eksploatować – mówił w rozmowie z Jarosławem Dudałą, dziennikarzem „Gościa”. Tłumaczył, że węgiel mądrze wykorzystywany i przerabiany w procesie tzw. czystych technologii może jeszcze przez wiele lat być głównym surowcem energetycznym



nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy.

Przez lata kształtował on Śląsk i Ślązaków. Wpłynął na kształt przestrzeni miejskich regionu. Kengo Kuma, światowej sławy japoński architekt, przebywając na Śląsku, powiedział o tej przestrzeni, że jest zdehumanizowana. W zasadzie nie nadaje się do życia dla człowieka XXI wieku. Jak temu zaradzić, zastanawiali się pracujący na Śląsku architekci. – Zgadzam się, że nie żyjemy w miastach, które są przestrzenią XXI wieku. Obiekty poprzemysłowe pochodzą przecież z XIX i początku XX wieku. Problemem jednak nie jest przestrzeń, ale to, że nie opanowano umiejętności animacji tej przestrzeni. To dotyczy architektów, ale także władz miejskich, które wraz ze społecznością będą budować i kształtować przestrzeń – mówił architekt Przemysław Łukasik.

Europejska Stolica Kultury 2016

Zmienianie wizerunku Śląska jako regionu zdominowanego przez przemysł nie może się sprowadzać tylko do działań w zakresie architektury i budownictwa. Podczas „Nocy dla Śląska” oficjalnie rozpoczęto starania Katowic o przyznanie miastu tytułu Europejskiej Stolicy Kultury na rok 2016. Zmaganie o to miano



Wnętrze „Ronda Sztuki” przerodziło się w ogromne studio

ski?



W katowickim „Rondzie” w środku nocy gwaro było jak w środku dnia
Z LEWEJ: Gościem specjalnym Marcina Jakimowicza był ks. prof. Jerzy Szymik
PONIŻEJ: Barbara Gruszkacz rozmawia z prof. Zembalą, a z prawej towarzyszy im Magdalena Piekorz



ZDJEŃCIE HENRYK PRZONDOŃCZAK

nie będzie łatwe. Na pierwszy rzut oka można przypuszczać, że jest to porywanie się z motyką na słońce. O tytuł zamierzają walczyć takie miasta, jak Warszawa, Toruń, Gdańsk czy Szczecin. Gra jest warta świeczki. Europejska Stolica Kultury ma dostać 1,5 mln euro. Ponadto Unia Europejska pomaga zwycięskiemu miastu przygotować się do pełnienia swojej roli, pokrywając 60 proc. kosztów. Czy jednak Katowice mają jakiegokolwiek szanse? Artyści i ludzie kultury pracujący tu lub pochodzący ze Śląska są dobrej myśli. – Jest tu wspaniałe środowisko muzyczne, są orkiestry, zespoły i kompozytorzy – mówił Wojciech Kilar. – Musimy zmienić własną mentalność. Przestać sądzić, że jesteśmy prowincją, bo prowincja to określenie mentalne, nie geograficzne – dodała wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek.

Optymistą jest również prezydent Piotr Uszok. – W konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury nie decyduje spuścizna historyczna, ale zmiany, które dopiero mają nastąpić – tłumaczył. Jak zapewnia, wiele inwestycji jest w fazie przygotowań. Wymienić warto chociażby Muzeum Śląskie czy planowaną salę koncertową dla Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Piotr Uszok przekonuje, że dynamika zmian w regionie będzie naszym głównym atutem. Co wyniknie z tych zapewnień, okaże się już wkrótce. W czwartym kwartale tego roku minister kultury ogłosi, jakie warunki muszą spełnić kandydaci. Miasta, które staną do konkursu, muszą do trzeciego kwartału 2010 r. złożyć wnioski aplikacyjne. Zostaną one ocenione w 2011 roku. Ostateczny werdykt zapadnie w 2012 roku. Trzymamy kciuki. ■

■ R E K L A M A ■



„Noc dla Śląska”

Ze środy na czwartek kilkogodzinny program na żywo, transmitowany jednocześnie na antenach telewizyjnych, radiowych i w internecie promował region w Polsce i na świecie. Zaproszeni do rozmów w ramach „Nocy dla Śląska” goście poruszyli takie obszary tematyczne, jak: kultura, rozrywka, nowe technologie, religijność, medycyna, gwara, kuchnia śląska, sport, i gospodarka, w każdym wskazując elementy mogące promować Śląsk. Autorami pomysłu są dziennikarze: Andrzej Stefański, Jan Matuszyński (TVP Katowice) oraz reżyser Wojciech Majewski. Całość zorganizowały wspólnie TVP Katowice i Radio Katowice. W projekcie wzięły udział min.: TV Silesia, „Gazeta Wyborcza”, „Polska Dziennik Zachodni”, „Gość Niedzielny”, Radio eM, Radio Piekary, „Sport”. Mecenasami projektu są: Marszałek Województwa Śląskiego, Wojewoda Śląski, Prezydent Katowic i Metropolia Silesia. Pierwsza „Noc dla Śląska” zaowocowała zapowiedzią idei organizacji EuroFan 2012, czyli mistrzostw Europy kibiców na Stadionie Śląskim oraz ogłoszeniem przez Katowice rozpoczęcia starań o przyznanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r.

Europejskie Centrum Prawne
www.euro-plan.pl

► Kraków, ul. Kielecka 22/4, 31-523
 tel.: 012 418 40 04, 0519 193 148
 ► Tychy, al. Bielska 29, 43-100
 tel.: 032 780 35 72, 0691 550 757

Warto przeczytać

– Jeśli uległeś wypadkowi komunikacyjnemu w kraju lub za granicą,
 – miałeś wypadek w miejscu publicznym, pracy, szkole lub w domu,
 – utraciłeś najbliższą osobę w wypadku.

Zadzwoń!

– Jeśli Twoja nieruchomość straciła na wartości w związku z zagospodarowaniem przestrzennym, szkodami górniczymi, zanieczyszczeniem wody, powietrza przez pobliski zakład przemysłowy.

Zadzwoń!

Przeanalizujemy Twój przypadek i pomożemy Ci
bez opłat wstępnych

Nagroda dla śląskiej reżyserki

Gorzki smak wódki

O niektórych filmach mówi się, że scenariusz do nich napisało życie. Z utworem Dagmary Drzazgi pt. „Pekin 2008” było podobnie, choć **w historii bohaterów wiele do powiedzenia miała też śmierć.**



Dagmara Drzazga podczas gali wręczenia nagród

Na jednej z katowickich osad wybuchła prawdziwa sensacja. Przyjechali filmowcy, by zrealizować wybrane sceny do filmu fabularnego „Senność” w reżyserii Magdaleny Piekorz. – To wydarzenie stało się dla mnie punktem wyjścia – mówi Dagmara Drzazga. – Podczas gdy ekipa przestawiała sprzęt i filmowała kolejne duple, w oknach, a potem przed kłatkami schodowymi pojawiali się zaciekaeni mieszkańcy. Film jest owocem rocznej obserwacji życia ludzi mieszkających na Pekinie, opowieścią o ich radościach i codziennych kłopotach. Kiedyś wszyscy z nich mieli pracę, dziś wielu żyje w biedzie, utrzymują się z niewielkich zasiłków Miejskiego Ośrodka

Pomocy Społecznej. Swoje troski topią w alkoholu. Zderzenie tych dwóch światów stało się dla mnie inspiracją.

Wśród bohaterów można spotkać postacie, które z powodzeniem mogłyby posłużyć za kanwę do osobnej opowieści. Osobnym wątkiem jest romska rodzina, która może budzić tęsknotę za światem cygańskich taborów. – Dla mnie mieszkanie stało się więzieniem – mówi jedna z kobiet. – Teraz za wszystko trzeba płacić – dodaje. Inny bohater mówi o tym, jak osada wyglądała dawniej. Co jakiś

czas na ekranie pojawia się nowa sekwencja z informacją: „trzy miesiące później”. Kolejny obraz, mimo widocznych zmian w przyrodzie, z pozoru nie różni się niczym od poprzedniego. Życie wygląda jakby tak samo. Jakby, bo w trakcie realizacji dokumentu umierali poszczególni bohaterowie. Śmierć wyrwała ich z zakłętego świata. Kiedy zmarła Małgorzata, dołączyła do męża, którego tragiczną śmierć opłakiwała wcześniej przed kamerą. – Był film i nie ma filmu, koniec bajki – puentuje na zakończenie jeden z bohaterów. Na szczęście życie w katowickiej osadzie nie składa się jedynie z dramatów. Uważni widzowie zobaczą też kochające się pary, które mimo nędzy próbują wspólnie dmuchać w domowy ogarek.

„Pekin 2008” zdobył grand prix na 15. Międzynarodowym Festiwalu Telewizji Regionalnych w Koszycach na Słowacji. W konkursie startowały 93 programy z 26 krajów, m.in. z Indii, Stanów Zjednoczonych, Izraela, Singapuru, Wielkiej Brytanii i Kanady. Film katowickiej reżyserki został nagrodzony za „wybitne walory reżyserskie, zastosowane techniki produkcji oraz obrazową opowieść o lokalnej społeczności”. Wyprodukowała go Telewizja Katowice dla drugiego programu Telewizji Polskiej. **mł**

Parafianie z Kostuchny uczli błogosławionego rodaka

W śląskim niebie ciaśniej

Z okazji rocznicy beatyfikacji 108 Męczenników II wojny światowej wspomnieliśmy w GN ks. Emila Szramka i Józefa Czempieła. W tym szacownym gronie było jednak więcej duchownych z terenu naszej archidiecezji.

Parafia Trójcy Przenajświętszej w Katowicach-Kostuchnie wydała piękny album o błogosławionym o. Stanisławie Kubiście SVD. Urodził się on na Górnym Śląsku w rodzinie wielodzietnej, która wpoila w niego prawdziwie chrześcijańską

postawę. Jej najtragiczniejszym sprawdzianem stała się śmierć męczennicka w obozie zagłady w Sachsenhausen. – Wychowanekwie Niższego Seminarium Duchownego w Górnej Grupie nazywali swego ojca duchownego „cichym ojcem” – napisał o błogosławionym o. Andrzej Danilewicz SVD, prowincjał werbistów. – To określenie doskonale opisywało jego charakter.



Ksiądz proboszcz Stanisław Reś napisał w publikacji o swojej dumie z powodu pracy w miejscu, gdzie urodził się błogosławiony. – Dzięki pamiętkom i dokumentom poznałem jego biografię. Jestem przekonany, że nasz rodak oręduje za naszą wspólną parafialną.

Bardzo wiele dokumentów i pamiętek można znaleźć w albumie, który ukazał się staraniem parafii. ■

TVP KATOWICE

■ niedziela 5.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 Koncert życzeń 08.45 Śląska lista przebojów 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański 17.30 Aktualności Flesz 17.42 Śląska lista przebojów 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Sport SAT 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Hat-trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 6.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 TV Katowice poleca 8.45 Tygodnik regionalny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Europejski tygodnik 17.00 TV Katowice poleca 17.30 Aktualności Flesz 17.42 Tygodnik regionalny 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Rodzina Leśniewskich 19.10 To brzmi 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ wtorek 7.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 Cud zdrowia 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda Relacje 17.00 Wokół nas 17.30 Aktualności Flesz 17.42 Mam świętą pracę 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Zbliżenia filmowe 19.10 Tropice 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ środa 8.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 TV Katowice poleca 08.45 To brzmi – program muzyczny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 TV Katowice poleca 17.00 Atelier – lekcja rysunku 17.30 Aktualności Flesz 17.42 Raport z akcji 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Ludzie i sprawy 19.10 Motokibic 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ czwartek 9.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 Historia zapisana w lasach 08.45 Na co dzień 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 TV Katowice poleca 17.00 Cud zdrowia 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności Flesz 17.42 Nasz reportaż 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Uwaga weekend 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ piątek 10.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 Pomysł na weekend 08.45 Tygodnik Regionalny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Kronika Miejska Katowice 17.00 Cogito Aktualności Flesz 17.42 Tygodnik Regionalny 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Pomysł na weekend 18.50 Nasz reportaż 19.05 Wokół nas 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.05 Magazyn Meteo

■ sobota 11.07

07.45 Aktualności Flesz 07.50 Kwiaty, ogrody 08.00 Sześć milionów sekund – serial 08.45 Przygód kilka wróbla Cwirka – serial 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Tajemnice historii 17.30 Aktualności Flesz 17.42 Made in Silesia 18.00 Aktualności 18.20 Sport 18.35 Pogoda 18.40 Patefon ujka Ericha 19.00 Piknik Europejski Pszczyna 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Sport 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy